

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK II

LÓDŹ, SOBOTA 23 SIERPNI 1947 ROKU

Nr 130 528

Wśród przyjaciół

## W. Brytania broni się

przed zbyt dwuznaczną opieką Stanów Zjednoczonych. — Chce więcej pracować, a mniej jeść

Na zebraniu górników angielskich zapadła uchwała o udzieleniu całkowitego poparcia zarządzeniom rządu, zmierzającym do zwiększenia produkcji węgla.

W związku z zapowiedzianym w Wielkiej Brytanii zmniejszeniem racji żywnościowych powraca z urlopu do Londynu minister żywienia Strachey. Zmniejszenie racji żywnościowych stoi w związku z kryzysem dolarowym.

Jak już donosiliśmy, celem zmniejszenia importu artykułów żywnościowych rząd zamierza rozszerzyć produkcję żywności na wyspach brytyjskich. Produkcja zboża ma być podniesiona o 160 procent w stosunku do produkcji przedwojennej. Rolnicy brytyjscy przyrzekli rządowi całkowitą pomoc w przeprowadzeniu jego planów.

W sprawie zmiany dotychczasowych racji żywnościowych odbędzie się w

**De Gaulle - francuski Hitler mobilizuje siły reakcyjne całego kraju**

Jak donoszą z Paryża, gen. de Gaulle usilnie stara się o skupienie dookoła swej osoby wszystkich reakcyjnych polityków francuskich. Stworzone przez niego stronnictwo, t. zw. „Francuskie Zjednoczenie Narodowe“ jest ażylkiem dla najbardziej reakcyjnych elementów.

W obliczu zbliżających się we Francji wyborów municypalnych, de Gaulle postanowił wprowadzić w czyn tę część swego programu politycznego, w której wypowiada się za rewizję konstytucji francuskiej.

Nowopowstałe ugrupowanie poselskie, w skład którego weszli niektórzy przedstawiciele MRP i radykalnych socjalistów, ogłosiło manifest, propagujący rewizję konstytucji. Manifest ten nazwał „Humanité“ wystąpieniem komandosów de Gaulle'a w parlamencie.

**Znów „montują“...**

Tym razem blok śródziemnomorski

W związku z niedawnym spotkaniem greckiego ministra spraw zagranicznych Tsaldarisa z włoskim ministrem Sforzą, włoska gazeta „Unita“ pisze, że Włochom grozi wciągnięcie do bloku śródziemnomorskiego montowanego przez USA.

Niebezpieczna to polityka dla Włoch, twierdzi dziennik, gdyż zmusza je do współpracy z faszystowsko-reakcyjnymi politykami greckimi i podporządkowuje kierownikom rządu włoskiego woli obcych reakcyjnych czynników.

**Nowa maskarada**

provokacją Turcji wobec Bulgarii

Dyplomatyczni korespondenci z Paryża donoszą zgodnie o wiadomościach uzyskanych od osób przybywających z Turcji, że można tam było zaobserwować wzmożone ruchy wojsk w kierunku granicy greckiej i bułgarskiej.

Twierdzą również, że w rejonie Czataldży dokonywane są siłami wojskowymi potężne roboty fortyfikacyjne.

wiedzialek posiedzenie gabinetu. Rząd gwarantuje rolnikom rynek zbytu dla zwiększonej produkcji.

Narody wchodzące w skład brytyjskiej wspólnoty postanowiły poprzeć Wielką Brytanię w jej kampanii oszczędzania do

lana. Australia postanowiła ograniczyć import papieru gazetowego i filmów. Indie postanowiły zredukować do minimum swoje wydatki dolarowe. Nowa Zelandia i Unia Pol. Afrykańska, czynić będzie zakupy zagranicą z własnych zapasów złota.

## Dwaj partnerzy i kibic

Zaproszenie Francji przez Anglosasów mało na celu zamydlenia oczu zaniepokojonej opinii francuskiej

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Londynie konferencja Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawie poziomu produkcji przemysłu niemieckiego, przede wszystkim stalowego.

Narady toczą się na zamkniętych posiedzeniach, z przebiegu rozmów ogłaszane są jedynie krótkie oficjalne komunikaty.

Korespondenci londyńscy podkreślają, że rozmowy między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zaczynają się w atmosferze wzajemnego zakłopotania. Na rozmowy te

rzucą cię stanowczy protest radziecki, przeciwko konferencji trzech tylko mocarstw, jako sprzecznej z układami porządkowymi.

W Paryżu zwraca się uwagę na fakt, że mocarstwa anglosaskie zaprosiły Francję do Londynu nie po to, aby wziąć pod uwagę zastrzeżenia Francji, lecz w tym celu, aby uspokoić francuską opinię publiczną, wzburzoną anglosaskimi planami w sprawie odbudowy Niemiec. W istocie więc, udział Francji w obradach jest czysto formalny.

## Nie zmadrzeli.

(H. Or.) Jest takie starożytnie przysłowie, które można przetłumaczyć na: „historia jest nauczycielem, mistrza życia“. Że niby historia nas czego uczy. Niestety — dość ponura jest nauka. Skoro się bowiem przyjrzyć z rzędnym — choćby ostatnich dziesięciolecie — dochodzi się do wniosku, że wa historia bynajmniej nas nie nauczyła unikania błędów, raz iż w identycznych często okolicznościach, popełniamy te same błędy. Z równa bowiem beztraska, krótkowzrocznością i tepotą, popełniamy je nadal.

Jeśli ktoś zechce sobie zadać trudności się pamiętać do pierwszych lat po wojnie światowej 1914 — 1918 skonstatować musi ze zdumieniem, że wszystko co działo się wówczas — dzieje się i teraz, ba, nawet w tempie nieporównywalnie szybszym. Wszystkie błędy, głupstwa, z których wynikała regneracja Niemców i nowa agresja, powtarzała się z pedantyczną dokładnością. W kółko Macielu...

Po pierwszej wojnie światowej przystąpiono do demilitaryzacji Przeszy. — Dziś, dla odmiany, do — denazyfikacji. W jednym i drugim wypadku, jednakim, jak już dziś widać, skutkiem.

„Skonieczyc z denazyfikacją Niemców. Zostawmy ich samych“ — pisze angielski dziennik „Daily Mail“.

Po pierwszej wojnie uchwalono zwiększenie przemysłu zbrojeniowego. Po drugiej — to samo. Ale dziś, w dwa pół roku po wojnie, zastępcy amerykańskiej armii okupacyjnej, oświadczają, że trzy czwarte przemysłu zbrojeniowego w strefie anglosaskiej — istnieje — w stanie nienaruszonym.

„Za dużo nas to kosztuje! Pozwólmy Niemcom rzędnic się samymi!! Dopuśćmy ich do wsobotracy gospodarczej!!!“ — pisza i wołają świadomie „politycy“ różnego autoramentu przy łzawym akompaniamencie cklivych starych panien angielskich, różnego typu apostołów, durniów, ślenców politycznych i pospolitych natwraclczków.

A Niemcom w to gra! To wszystkie przecież woda na ich młyn. Na młyn odwiecznej, nienasyconej drapieżności i nienawisli do wszystkiego co nie niemieckie, które najpełniejszy wyraz znalazły w faszystowsko - hitlerowskim opętaniu. Nie ludźmy się. Wtedy było: cesarz odszedł — generałowie zostali“. Dziś — „Hitler odszedł — hitlerowcy zostali“.

Tak było i tak jest. Czyżby „w kółko Macielu...“

## Ofensywa dolarowa na Europę



Amerykańscy królowie stali, żelaza, nafty i smalcu przypuścili szturm na Europę, ostrzeliwując ją gęsto dolarami, w nadziei, że w ten sposób zdobędą „stary ład“. Nie dostrzegają oni jednak, że za ich plecami rośnie groźne widmo kryzysu w USA, które przekreśli plany butnych giełdziarzy i natciarzy.



# Tani, polski jedwab

## możemy produkować hodując t. zw. jedwabniki. — W każdym gospodarstwie może być hodowla

Barwne, lśniące, miękkie tkaniny, z których powstają suknie — poematy, zale, i krawaty, o artystycznie i umiety dobrane wzorach i kolorach — dekatne, a sławo mocne, można je zwinąć w kłębuszek i po rozwinięciu będą tak samo świeże i niezmięte — niestety, dla ludu pracy jeszcze nie osiągalne ze względu na cenę — jedwabie naturalne, wymagają dla swej produkcji wiele cennego surowca, którego mamy bardzo mało w kraju.

Surowiec ten, uzyskuje się z hodowli jedwabników, mało u nas jeszcze znanej, a która zwłaszcza w gospodarstwach wiejskich i podmiejskich, może stać się źródłem znacznych dochodów ubocznych. Istnieje jeden zasadniczy warunek: w pobliżu muszą być drzewa morwowe, gdyż liśćmi morwy karmi się gąsienice przez 35 dni, od chwili ich wylęgnięcia się z jajeczek jedwabników.

Hodowla jedwabników, wymaga poza tym obowiązkowości, staranności i dokładności, może dlatego częściej zajmują się nią kobiety, niż mężczyźni. Każdy, kto może dla swej hodowli dostarczyć liści morwowych, może i powinien stać się hodowcą jedwabników, gdyż cały proces hodowli jest krótki, prosty, nie wymagający specjalnych wkładów finansowych, a dający możliwość zarobienia w ciągu jednego sezonu kilkunastu tysięcy zł.

Już jesienią, należy zamówić jajeczka jedwabników w Związku Hodowców Jedwabników (1 gram kosztuje 20 zł.) Przez zimę, trzyma je się w temperaturze od 2 — 4 stopni. Wiosną, temperaturę podwyższa się codziennie, aż do 20 stopni. Pod wpływem ciepła, gąsienice wylęgają się, następuje karmienie liśćmi morwy i po upływie mniej więcej miesiąca, zaczyna się t. zw. oprzęd. Zakładają się oprzędniki, (najlepiej specjalne drabinki, które mogą służyć przez kilkanaście lat), na których oprzęd się odbywa.

Jedna gąsienica snuje nitkę jedwabną, o przeciętnej długości 1500 m., trwa to trzy doby — i tworzy t. zw. kokon. Po 10-ciu dniach, kokony się zdejmują, „zamarza” (czyli poprostu zabija), po wysuszeniu, oddaje się do fabryki, gdzie przechodzi stąd rozwijania, skręcania i in., aż w końcu produkt jest gotowy — jedwab, który możemy oglądać na wystawach sklepów np. „Milanówka”.

Związek Hodowców Jedwabników

woj. łódzkiego, celem usprawnienia swojej działalności rozszerzenia jej ram, zrzeszył się z Związkiem Sam. Chłopskiej — jutro, o godz. 10 tej rano, w lokalu Woj. Zarządu Zw. Sam. Chłopskiej, ul. Narutowicza 59. odbędzie się pierwsze wspólne zebranie, na którym obecni będą wszyscy hodowcy jedwabników zrzeszeni i niezrzeszeni, oraz zainteresowani.

Dla wszystkich, których pociąga produkcja tak cennego dla przem. włókienniczego surowca, zorganizowany będzie kurs bezpłatny w Woj. Związku Jedwabników — w formie teoretycznej, w maju zaś — praktycznej.

Ponieważ hodowla odbywa się w ma-

ju i w czerwcu, a więc przed żniwami, związane z nią prace, nie kolidują zupełnie z pracami najważniejszymi w gospodarstwach.

Dla naszej młodzieży w wieku szkolnym, jest to zajęcie bardzo ciekawe i korzystne, to też wielu wychowawców szkolnych, interesuje się hodowlą jedwabników i popularyzują ją wśród swoich uczennic i uczniów.

Przy odpowiednim propagowaniu hodowli, przy szerokim zainteresowaniu naszego społeczeństwa, jedwab naturalny — jak twierdzą fachowcy — może stać się w Polsce tak tani, jak len.

D.

## Uczony bez mieszkania

### Gnieździ się z żoną — lekarzem na poddaszu

Po wojnie zawleczona została do Polski malaria, choroba przewlekła i przebiegająca w naszych warunkach b. ciężko.

Naczelne władze zdrowotności publicznej zabrały się energicznie do zapobiegania i zwalczania tej choroby.

Opracowanie planu walki z malarją powierzono dr. Mikołajowi Janickiemu, profesorowi Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi i doradcy Ministerstwa Zdrowia, jedyemu specjalście w tej dziedzinie.

Prof. dr. Janicki poświęcił już wielkie zasługi na tym odcinku, wykrywając w Polsce 5 ognisk malarji i organizując w kraju specjalne stacje przeciwmalaryczne.

Poważne zadania, stojące przed uczonym, wymagały wielkiej i mozolnej pracy. Ale profesor nie ma gdzie pracować. Profesor nie ma mieszkania. Gnieździ się wraz z żoną lekarzem — dentystą

w maleńkiej kłitce za przepierzeniem na poddaszu przy ul. Wólczńskiej 53.

Nawet laik zrozumie, że w tych warunkach tego rodzaju praca jest niemożliwa, gdyż pokój na poddaszu nie może nawet pomieścić najprymitywniejszego warsztatu pracy — stołu. A cóż dopiero mówić o należnym profesorowi odpoczynku?

Dziwić się należy, i ubolewać szczerze nad tym, że tak bardzo potrzebny człowiek nie mógł do tego czasu uzyskać mieszkania. Wprawdzie w 1945 r. prof. Janicki otrzymał przydział na mieszkanie przy ul. Sterlinga 9, ale dzięki jakimś machinacjom urzędników z kwaterek — pozostał „na łódzie”.

Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki wnikną w doprawdy ciężką sytuację uczonego i umożliwią mu dalsze wykonywanie swej odpowiedzialnej pracy naukowej.

(s)

## nasze Lady

„AIDA”: Może Pani poinformować się w Państwowej Szkole Muzycznej, ul. 1-go Maja 6, lub w Ludowym Instytucie Muzycznym, ul. Jaracza 19.

Imieniny Ilony można obchodzić na Heleny, gdyż to jest to samo imię w brzmieniu węgierskim.

STESKNIONA CÓRKA: Powinna Pani zasięgnąć informacji w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym, ul. Piotrkowska 29.

„EMPIR Z PABIANIC”: Proszę, możliwie jak najszybciej, zgłosić się do Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 113, w godzinach rannych. Będzie Pan mógł leczyć się bezpłatnie i napewno znajdzie Pan tam odpowiednią opiekę lekarza — specjalisty.

„MŁODA ŚPIEWACZKA”: Proszę przynieść, lub przysłać do naszej administracji tekst ogłoszenia, jakie Pani chce zamieścić. Cena jest uzależniona od ilości słów. W drobnych ogłoszeniach, opłata za jedno słowo wynosi 25 zł.

NIESZCZĘŚLIWA CZESIA: Postąpiła Pani bardzo lekkomyślnie i tylko młody wiek Pani, częściowo to usprawiedliwia. Nie miała Pani prawa wychodzić za mąż za człowieka, którego Pani nie kocha, przyjmować jego uczucia i stwarzać pozory, że Pani je odwzajemnia. Obecnie nie wie Pani, jak postąpić, gdyż człowiek, którego Pani kochała i kocha nadal, powrócił nagle i nalega, aby się Pani rozwiodła i zosłała jego żona. Nie wolno Pani dłużej oszukiwać męża. Musi mu Pani opowiedzieć szczerze o wszystkim. Sądzymy, że nie będzie sprzeciwiał się rozwiązaniu waszego małżeństwa, choć napewno będzie miał do Pani słuszny żal. Poczuj mu także towarzyszyć życia, której myśli i uczucia skierowane są w stronę innego mężczyzny? Nie wiemy jednak, jakim człowiekiem jest mąż Pani, nie nam Pani o nim nie pisać poza tym, że Panią kocha — wydaje nam się jednak, że gdy dowie się wreszcie prawdy — zwróci Pani wolność bez specjalnych trudności.

**Konkurs Szkolny**  
**Kupon Nr 28**  
**Wyciąć i zachować!**

Kino „POLONIA” Piotrkowska 67  
**LOUIS JOUVET** **GABY MORLAY**  
w interesującym filmie francuskim  
**CIE NIE PRZESZŁOŚCI**

**Dziś premiera**  
Z udziałem: **FRANCOIS PERIER**  
i **LUDMILA TCHERIN**  
Reżyser: **CHRISTIAN JAGUE**  
Produkcja: **CFCC JEAN MUGELI**  
Początek seansów: 16, 18:30, 21  
w niedzielę i święta: 13:30, 16:30, 18:30  
21.  
Eksplotacja: Film Polski.

### Codzienna nowelka „Expressu”

## Opowieści o prababce Ewie

Dzisiaj, najpopularniejsze są dowcipy o szabrownikach. Przed wojną, dużo opowiadało się na temat Szkotów. A już nieśmiertelne były kawały o teściowej. Ale bezsprzecznie najstarsze są dowcipy o Adamie i Ewie.

Zdaje się, że opowieści o prababce Ewie były najulubieńszą rozrywką obywateli Arki Noego, płynącej po wzburzonych falach.

Do szeregu innych legend dołączamy poniższą, którą usłyszeliśmy raz w Alpach Włoskich:

Jak długo pierwsza para ludzka żyła w raju bez troski i grzechu, Adam pozostawał w wielkiej przyjaźni ze Stwórcą. Bóg był osamotniony podczas chaosu, trwającego miliony lat i rad gawędził z rozumną istotą. Adam pozwalał sobie na pokorną krytykę dzieł Boskich, pragnąc dowiedzieć się, jakimi pobudkami kierował się Stwórca w poszczególnych chwilach tworzenia, i podziw jego dla Boskiej mądrości rósł w miarę jej poznawania.

Pewnego razu zaszło nieporozumienie między małżonkami, zakończone praw-

dziwą kłótnią. Rozżalony Adam rzekł do Stwórcy:

— Dobry Boże, nie wiem, czy słusznie stworzyłeś niewiastę z mego żebra...

— Z czego ją miałem stworzyć? Gdybym ją stworzył z twojej głowy, że by ci było z przemądrzałą kobietą. Gdyby pochodziła z twoich oczu, stałaby się próżną i pragnęłaby podobać się... Twój język uczynił by ją gadatliwą i lakomą. Ucho — ciekawą. Gdyby wyszła z twojego serca, byłaby za śmiała i laknęła wciąż miłości. Gdybym ją stworzył z twojego żołądka — zbrzydłaby ci wkrótce żarłoczna żona... Nie mogłem jej stworzyć z twojej żółci, bo najmniej przeciwieństw żyłobyś sobie posiadać zjadliwą towarzyszkę. Więc nie pozostało nic innego, jak żebro.

— Pomimo to — skarżył się Adam — jest przemądrzała, próżna, gadatliwa, lakoma, zjadliwa...

— Stwórca rozgniewał się.

— Człowieku! Z czegoż miałem ją stworzyć?

— Jak to z czego? — mruknął Adam — poprostu z mego karku! Bo gdybyś

uczynił ją z mego karku, nie leżałaby mi teraz na nim i nie ciążyłaby mi tak nieznośnie!

Tyle opowiada legenda, bardzo popularna wśród górali Alp Włoskich.

Inną jeszcze legendę o Ewie słyszałem od midinetek paryskich. W pierwszym rzędzie, zainteresuje ona damy rude i damy z piegami: a wiadomo, że dzisiaj w sierpniu, niejedna z pięknych pań narzeka na piegi — czyli, że opowieść ta jest bardzo aktualna.

Więc posłuchajcie: Ewa była z początku brunetką. Miała czarne oczy i włosy i cenną pieć.

Zbrzydła jej wkrótce ta ciemna uroda i zaczęła prosić Stwórcę, by uczynił ją jaśniejszą.

— Życzenie twoje zostanie spełnione! — rzekł Bóg, — lecz pożałujesz go. Nie wyrzucimy więc ciemnej barwy, lecz zachowamy ją, abyś mogła użyć jej, gdy ci przyjdzie ochota!

Dobry Bóg zanurzył Ewę w utlenionej wodzie i stała się platynową blondynką. Nowa uroda spodobała jej się bardzo i chętnie przeglądała się w rajskich strumykach.

Upłynęło kilka tygodni. Gdy wifa pewnego razu wieniec z Adamem, rzekła z kapryśną miną:

— Stałeś się ostatnio milczący! Dlaczego nie bierzesz herbacianych róż do twojego wienca, lecz wciąż tylko czerwone?

Zachmurzony, jakim często teraz był, odrzekł Adam:

— Nudzą mnie już herbaciane róże, wolę barwy bardziej gorące! —

Ewa zrozumiała, że mężczyźni są zmienni i kapryśni. Zaczem westchnęła gorąco.

— Uczyni mnie czerwona, dobry Boże, uczyni mnie rudą, skoro Adam nie lubi jasnych kolorów.

Bóg spełnił jej życzenie.

Ewa zapragnęła później odzyskać dawną ciemną pieć. Nie śmiała jednak naprzykrzać się Stwórcy, obawiając się stracić jego łaskę.

Zaczęła pilnie szukać garnuszek z pigmentem i znalazła go w końcu pod krzakiem jaśminu.

Farba wyschła jednak i pozostało za ledwie nieco płynu na dnie. Ewa pokropiła się nim.

Od tego czasu rudowłosi ludzie mają skórę upstrzoną piegami.

Tyle opowiadają sobie na ten temat paryskie midinetki. Za nimi też powtarzamy tę legendę, nie gwarantując za jej prawdziwość.



# PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Psia krew, co za konkurencja! Nie dopelnimy się!  
WACEK: — Stawaj w ogniku, a tymczasem może coś wymyśle...

WACEK: — Jak hulną za portfelem, to my — szur po bilety!  
TEUM: — O, portfel! — Forsa leży! — To moje! — A już!

WACEK: — Wicek, Wicek! Gdzież się podziała ta stara mała? Kasa teraz wolna, a on ma przecież forszę na bilety!...

WICEK: — Zdobyłem portfel!...  
WACEK: — Sam go rzuciłem żeby odciągnąć gości od kasy, a tyś stracił tę okazję!

## Cenniki są dla wszystkich!

**Nieuczciwi kupcy ukarani grzywnami**  
Donosiliśmy już nieraz o pasku, uprawianym przez właścicieli sklepów spożywczych w miejscowościach letniskowych oraz na prowincji.

Obecnie Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi pociągnęła do odpowiedzialności szereg nieuczciwych kupców.

**Władysława Jarosińska**, właścicielka zakładu gastronomicznego w Grotkach za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby ukarana została grzywną 25.000 zł.

**Szymczak Maria**, właścicielka sklepu rzeźniczego zam. w miejsc. Góra Św. Małgorzaty, pow. Łęczycy, za sprzedaż mięsa w dużej bezmiarze i brak cennika ukarana została grzywną 50 tys. zł.

**Budziński Józef**, właśc. piekarni w Brzezinach ul. Okrzei 4, — za pobieranie nadmiernych cen za chleb ukarany został grzywną w wys. 50 tys. zł.

**Wojciszewska Józefa**, właśc. kawiarni w Brzezinach ul. Św. Anny 16 za pobieranie nadmiernych cen za wódkę i kielbasę ukarana została grzywną w wys. 25 tys. złotych.

**Niedzwiecka Stanisława**, właśc. sklepu spożywczego w Piotrkowie przy ul. Krakowskiej 43 za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby ukarana została grzywną w wys. 20 tys. złotych.

## Uwaga na służące!

### Wypadki kradzieży mnożą się

Kradzieże, popełniane przez służące, mnożą się. Mimo wielokrotnych ostrzeżeń panie domu nie zachowują odpowiednich środków ostrożności a rezultaty tego bywają opłakane.

Ob. Jadwiga Przybyszowa, zamieszkała przy ul. Wojska Polskiego 5, przyjechała do pracy w charakterze pomocnicy domowej 18-letnią Wandę Romańczyk. Korzystając z nadarzającej się okazji dziewczyna skradła swej chlebodawczyni 60.000 zł. i ułotniła się w nieznanym kierunku.

Tak samo postąpiła 19-letnia Maria Nowicka, która okradła z garderoby i bielizny swą chlebodawczynię Helenę Olczyk zam. przy ul. Wólczańskiej 22.

25-letnia Helena Marszałek okradła mieszkanie swego chlebodawcy mjr. Bolesława Gorzkiewicza przy ul. Piotrkowskiej 224, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu. (1)

## Zakaz używania balonów miedzianych

Do Łodzi nadeszło rozporządzenie Ministra Zdrowia o dozorcze nad wyrobami i obrotem napojów chłodzących i gazowych.

Rozporządzenie to weszło już w życie. Zabrania ono używania balonów miedzianych do fabrykowania i przetrzymywania napojów chłodzących i gazowych. (2)

# Król szabrowników

**Przywoził z Zachodu maszyny do szycia i pisania, motory, radioaparaty i powędrował na 1 rok do obozu pracy**

Wacław Grochowicki jest jednym z tych, co to „nie orzą, nie sieją, a żyją”. I jeszcze jak żyją!

Wystarczyło tylko zobaczyć, jak luksusowo urządził sobie pan Grochowicki swe mieszkanie przy u. Narutowicza 22. Wszystkie tam było: piękne meble, wzorzyste dywany, drogie obrazy i nawet kanarek w złoczonej klatce.

Bo jakże tu odmówić sobie takich rozkoszy, gdy forsy się ma jak lodu? Nie zdąży czulek wydać jednej setki tysięcy, gdy już dwie nowe rozpierają portfel.

Z jakich źródeł pan Grochowicki czerpał tak okazałe fundusze, które pozwalały mu na tak komfortowy tryb życia?

Pan Grochowicki lubił bardzo podróżować. Już w latach młodzieńczych

ciągle marzył o dalekich, emocjonujących eskapadach. Gdy dorósł, a ściślej mówiąc — po zakończeniu wojny — marzenia niepoprawnego fantasty urzeczywistniły się.

Zaczął podróżować i to bardzo często — na Zachód. Zachwycając się pięknem Ziemi Odzyskanych, nie zapominał, aby przy każdej okazji przywieźć stamtąd jakąś pamiątkę. Interesował się szczególnie maszynami do szycia, motorami elektrycznymi, maszynami do pisania, radioaparatai. Nie pogardził też elektryczną lodówką, która wraz z całkowitym urządzeniem sprowadził do Łodzi.

Częstymi wyjazdami na Zachód zainteresowała się wreszcie Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, która poddała

pana Grochowickiego bacznej obserwacji.

Okazało się, że pan Grochowicki prowadził bardzo rozgąszone interesy na terenie naszego miasta. Przywożone z Zachodu rzeczy sprzedawał licznym odbiorcom, zarabiając na tym kolosalne sumy, tym bardziej, że „towar” ten nabywany na miejscu u takich jak on szabrowników, kosztował bardzo tanio.

Gdy już zebrano dostateczne dowody winy, do luksusowego mieszkania wkroczyli przedstawiciele władz.

Poza rozmaitymi maszynami pochodzącymi z ostatniej „rajzy” na Zachód, zastano tam komplet luksusowych mebli stylowych oraz nowiutki fortepian firmy Malecki.

Zaskoczony szabrownik nie mógł wytłumaczyć pochodzenia tych mebli. Najpierw wyjaśnił, że to jego „własne, przed wojną”, potem oświadczył, że to mu bogata ciotka w prezencie dała a wreszcie przyparty do muru, przyznał, że meble są pochodzenia niemieckiego i że nie zgłosił ich do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego.

Dalsze dochodzenie wykazało, że w rece władz wpadł nielada ptaszek. Grochowicki, sądząc po ilości i rozmachu dokonywanych transakcji, był prawdziwym królem łódzkich szabrowników i mało było takich interesów, któreby się odbywały bez jego pośrednictwa.

W tym stanie rzeczy Komisja Specjalna uznała za konieczne pociągnąć go do odpowiedzialności, jako szkodnika społecznego.

Grochowicki został aresztowany. Wraz z nim zatrzymano także jego żonę, Stefanię. Pani Grochowicka szybko znalazła się na wolności gdyż postępowanie przeciwko niej z braku dowodów winy zostało umorzono.

Natomiast małżonka na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi komplet orzekający w Warszawie skierował na okres 1 roku do obozu pracy przymusowej.

Po męczących podróżach „turysta” znalazł wreszcie przystługający mu odpoczynek. (3)

## Czyje klucze?

Na szynach tramwajowych przy zbiegu ulic Narutowicza i Kilińskiego znaleziono klucze, które są do odebrania w administracji „Expressu Ilustrowanego”.

# SYN ZABIŁ OJCA

**Wystrzał rewolwerowy przerwał huczną libację**

W mieszkaniu ob. Kostrzewskiej przy ul. Zgierskiej 30 odbywała się onegdaj wieczorem huczna libacja, obficie zakrapiana alkoholem.

M. in. obecni tam byli brat gospodyni Roman Pasturczak oraz syn jego 21-letni Zdzisław, zamieszkał przy ul. Kilińskiej 41.

Około godziny 10-ej wieczorem, gdy wszyscy już dobrze mieli w czubie, między ojcem, który dopiero kilka tygodni temu powrócił z obczyzny do kraju, a jego synem, wybuchła sprzeczka.

Młody Pasturczak nie mógł przekonać ojca żadnymi argumentami i w pewnej chwili rozścieczonej uporem sięgnął ręką do kieszeni błyskawicznie wydobył belgijskie kaliber „9” i wystrzelił w jego

kierunku, kładąc go trupem na miejscu.

Wśród gości powstała nieopisana panika. Rzucono się na ratunek, ale żadne zabiegi, ani pomoc przybyłego lekarza nie odniosły skutku.

Przybyli na miejsce przedstawiciele władz aresztowali ojcobójcę. Młody Pasturczak był spokojny i nie stawiał żadnego oporu.

Milicja prowadzi dochodzenie, celem stwierdzenia, jaka była przyczyna kłótni ojca z synem. Czy nie jest to obójstwo? Fakt pozostaje faktem: syn zabił swego rodzionego ojca i jakiego nie był przyczyną sprzeczki — ponieście niewątpliwie karę, na jaką sobie zasłużył. (1)

# Ponad 46.000 dzieci łódzkich wypoczęło na koloniach i półkoloniach letnich

Tegoroczna akcja kolonii i półkolonii letnich dobiega końca. Do 1-go września cała młodzież winna się znaleźć w mieście, bo w dniu tym rozpoczyna się nowy rok szkolny.

Jutro, w piątek, nastąpi zakończenie półkolonii letnich w parku jullanowskim. W półkoloniach, organizowanych w tym parku ogółem wzięło udział 2.000 dzieci.

Taka sama ilość dzieci odpoczywała na półkoloniach, urządzonych w parku 3-go Maja, gdzie uroczystość zakończenia wyznaczono na sobotę.

Podczas lata rb. w półkoloniach letnich ogółem wzięło udział około 6.000 dzieci.

No kolonie letnie zaś wysłano z Łodzi około 40.000 dzieci. Kolonie letnie za-

kończą się 28 bm. Jedynie tam, gdzie zorganizowano trzy turnusy — działwa pobjędzie do 6 września.

Tegoroczne wyniki akcji kolonii i półkolonii należy ocenić jako lepsze, niż w roku ubiegłym. W tym roku i więcej dzieci skorzystało z tej akcji i lepsze też osiągnięto wyniki. Dzieci bardzo się poprawiły, czego nie ukrywają rodzice, wyrażający się z uznaniem o wynikach akcji.

Nie można jednak powiedzieć, aby wogóle nie było żadnych mankamentów. Dał się odczuć brak łóżek i pościeli, których ilość okazała się niewystarczająca.

Miejmy jednak nadzieję, że na przyszły rok i te błędy zostaną usunięte!



# Przyjęcie volkslisty przez Polaka nie zawsze będzie traktowane jako odstępstwo i zdrada. — Niemcy będą wysiedleni

Sprawy volksdeutschów interesują żywo całe społeczeństwo, dlatego też raz po raz budzą zdziwienie wypadki zwalniania od kary osób, które dobrowolnie podpisały volkslistę.

Na wczorajszej konferencji prasowej szef Prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi, prokurator Kozłowski i prokurator Lewiński informowali o tych sprawach wyczerpująco przedstawiciele prasy.

Otóż dekret o odstępie od narodowości polskiej z dnia 28 czerwca 1946 r. przewiduje szereg wypadków, w których nawet dobrowolne podpisanie volkslisty nie pociąga za sobą kary. Do wypadków takich należą m. in. 1) zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej, podyktowane interesem Państwa Polskiego i z nakazu organizacji wolnościowych; 2) podpisanie volkslisty w celu uniknięcia ciężkich prześladowań ze strony władz lub organizacji niemieckich; 3) branie udziału w walkach wyzwoleniowych w kraju lub zagranicą pomimo zgłoszenia przynależności do narodowości niemieckiej; 4) narażenie wolności lub życia w związku z okazaniem pomocy społeczeństwu polskiemu oraz szereg innych pokrewnych wypadków.

W tych okolicznościach dekret nakazuje zaniechanie ścigania za odstępstwo, a wyroki sądowe będą uniewinniające.

## „Króliki doświadczalne” pod opieką Związku Inw. Wojennych

Związek Inwalidów Wojennych R.P. zajął się energicznie losem nieszczęśliwych więźniarek słynnego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, które były tam traktowane jako „króliki doświadczalne”.

Zdolano odszukać na terenie kraju 54 kobiety. Wszystkie one do dnia 1 września wyjadą do domów leczniczo-wypoczynkowych Związku Inwalidów w Krynicy. Związek otoczy je opieką lekarską, przeprowadzi na własny koszt kurację i zapewni utrzymanie.

Najważniejsze — to odzyskanie zdrowia po przeżytych cierpieniach. Później Związek zajmie się nadal ich losem i umożliwi nieszczęśliwym ofiarom teroru niemieckiego powrót do normalnego życia, pomagając im w otrzymaniu pracy.

Zdarzyć się mogą, naturalnie, wypadki, w których niejednemu odszczepieńcowi uda się prześlizgnąć dzięki „dobrym” świadkom. Od poczucia odpowiedzialności obywateli uzależniona będzie ilość przestępców, którym przyjęcie volkslisty ujdzie bezkarnie.

Prokuratura przeprowadza badania skrupulatnie, zasięgane są informacje od władz bezpieczeństwa, wielką rolę spełniają też wywiady milicyjne.

Nadmienić należy, że każda sprawa może być wznowiona przez prokuraturę, jeżeli wypłyną ważne, zatajone przedtem okoliczności, podane nie anonimowo lub na podstawie plotek. Chodzi o wiadomości ściśle, konkretne, z podaniem nazwiska zgłaszającego.

Osoby, w stosunku do których zostaje

zaniechane ściganie za odstępstwo od narodowości polskiej, mogą zabiegać o zwrot majątku. W tych wypadkach sprawy są rozpatrywane przez sąd, a w komplecie sędziowskim bierze udział czynnik obywatelski.

Volksdeutsche, którzy przed wojną i w czasie wojny poczuli się do spólnoty niemieckiej, będą wysiedleni do Niemiec. Odbędzie się to, jak zresztą i dotychczas, w warunkach najbardziej humanitarnych z zachowaniem całkowitej opieki, nie wyłączając opieki lekarskiej.

W stosunku do pozostałych volksdeutschów, którzy podczas okupacji podpisali volkslistę, prokuratura w zależności od okoliczności może zaniechać ścigania albo też skierować do sądu akt oskarżenia. (p)

## „Bez litra nie obejdzie się!”

# „Specjaliści” upijają się za wyżyłowane z klienta pieniądze

Pisaliśmy wczoraj o wyzysku, uprawianym przez rozmaitych „specjalistów”, którzy pracując bez cennika i bez jakiegokolwiek kontroli zdzierają skórę z klientów.

„Specjaliści” mają jeszcze jeden brzydki zwyczaj: naciągają, mało tego — wymuszają wręcz od swych klientów jeszcze dodatkowe opłaty.

„— Bez litra wódki nieobejdzie się” — jakże często słyszymy tego rodzaju „przypomnienia”, w których nie trudno doszukać się utajonej pogroźki: „spróbuj tylko nie dać, a zobaczysz jak ci spartaczę robotę”.

„Litr” stał się u nas nową walutą, tak jak „złotówka” u doróżkarzy.

Specjaliści dotrzymują słowa. Skończyli robotę, zarobili kupę forsy, wydusili z klienta co się dało i — poszli na „ochłaj”.

Ta właśnie najlepiej zarabiająca kategoria pracowników pije najwięcej. Wtedy, kiedy robotnikowi czy urzędnikowi brakuje często na opędzenie najistotniejszych potrzeb — im zawsze starcza na alkohol a upijają się tak, solidnie, że bez interwencji milicji rzadko kiedy się obejdzie.

Oto cała litania nazwisk specjalistów,

ukaranych przez Sąd Starościński za opilstwo, z podziałem na kwalifikacje.

**Słuszarze:** Hieronim Ogrodnik (ul. Koszykowa 13) — zł. 1.500, Marian Klekowski (ul. Wschodnia 21) — 1.500 zł., Władysław Rogiewicz (ul. Ozorkowska 58) — 2.000 zł., Stanisław Kaczyński (ul. Piotrkowska 8) — 1.200 zł., Stanisław Osowski (Abramowskiego 32) — 2.000 zł., Jan Pruchnicki (ul. Więckowskiego 8) — 1.500 zł., Tadeusz Promiński (ul. Kilińskiego 127 — 1.500 zł., Zygmunt Urbański (ul. Krucza 3) — 1.000 zł., Józef Drelich (ul. dr. Kneippa (?) 13) — 2.000 zł.

**Stolarze:** Hieronim Wajdler (ul. Napierkowskiego 176) — zł. 2.000, Władysław Skonieczko (ul. Obywatelska 106) — zł. 1.000, Stanisław Balcewicz (ul. Zeromskiego 12) — zł. 1.000, Czesław Smoła (ul. Zeromskiego 61) — zł. 1.500.

**Elektromonterzy:** Jerzy Łyżwa (ul. Okopowa 19) — 1.200 zł., Józef Głowiński (ul. Pocztowa 14) — zł. 2.000, Władysław Richter (ul. Targowa 23) — zł. 1.500.

Nikt nikomu nie zabrania pić. Ale pićcie w miarę i za swoje pieniądze, a nie za pieniądze tego, z którego i tak zdzieracie skórę! (s)

## Jak nie motocykl — to samochód

Nie ma dnia bez wypadków na jezdni. Wczoraj donosiliśmy o dwóch „wycieczkach” motocyklistów, dziś mamy do zanotowania dwa wypadki, spowodowane przez szoferów.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Marsz. Stalina, samochód osobowy, prowadzony przez Stanisława Rabczyńskiego z Jeleniej Góry najechał na przechodzącego jezdnią ob. Szajewicza (ul. Piotrkowska 152), raniąc go ciężko.

Samochód, przejeżdżający ulicą Wojska Polskiego, wpadł na 8-letniego Edwarda Lenarczyka (Wojska Polskiego 17), którego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala Armii Marii. (l)

## Skradł telefon ale został szybko ujęty

W Inspekcji Pracy panuje obecnie mały ruch. To nie to, co przed wojną, gdy korytarze tej instytucji ciągle były pełne interesantów, gdy nie było dnia nie bez jednego, ale bez całego szeregu zatargów w zakładach pracy.

Dzisiaj zatargów między pracodawcami a pracownikami prawie że nie ma i w inspekcji pracy frekwencja interesantów jest minimalna.

Skorzystał z tego pewien osobnik, który wszedł do gabinetu inspektora 13 okręgu przy ul. Zachodniej 64 i korzystając z chwilowej nieobecności urzędników, skradł aparat telefoniczny, odcinając sznur.

Nie długo jednak cieszył się łupem. Gdy zgłosił się do innej instytucji z zamiarem sprzedania telefonu — został zatrzymany i oddany w ręce władz.

Nazwisko złodzieja brzmi Eugeniusz Dzięcioł. Stale mieszka on w Gliwicach i jest z zawodu — jak podaje — aktorem. Występował w objazdowych trupach a że właściwe jego powołanie było zupełnie inne świadczy o tym powyższy wypadek. (i)

## URZĄD WOJEWÓDZKI ŁÓDZKI

Wydział Motoryzacji, Łódź, ul. Zachodnia 15, podaje do wiadomości, że zgłoszenia nieczynnych pojazdów mechanicznych, będących w posiadaniu władz i przedsiębiorstw państwowych oraz samorządowych, do Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej, będą przyjmowane do dnia 31. 8. 47 r. włącznie. Po upływie tego terminu żadnych zgłoszeń nieczynnych pojazdów mechanicznych Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna przyjmować nie będzie.

Za Wojewodę  
(-) Kamiński Aleksander  
Nacz. Wydz. Motoryzacji

Andrzej Zański



# Wróć, gdy będzie ci źle...

Nieraz już myślał tak samo, niemniej słowa Michaliny Berdyszówny wstrząsnęły nim do głębi. Niemniej powiedział jak przystało na prawdziwego pozytywistę:

— Niemcy są jednak potężni. Uważam, że Czechi prowadzą mądrzejszą politykę niż my! Oni zrozumieli dobrze, że walka byłaby nierówna i skapitulowali bez oporu. I nikt nie bierze im tego za złe. Dlaczego więc opinia publiczna jest przeciwko mnie, że pracuję razem z Niemcami? Ostatecznie w głębi duszy pozostałem nadal Polakiem... A że ocaliłem swój warsztat pracy czy to takie złe?

Córka majstra Berdysza, który padł w obronie Warszawy, chciała powiedzieć mu coś o honorze, który jest słabością więcej wart, niż najlepiej prosperująca fabryka, jednakże, spojrzawszy na zegarek, konstatuje, że za chwilę do stracenia.

Dialog między realistą a romantyczną przerywa się bodaj w najbardziej interesującym momencie i Michalina odchodzi.

— Ale jutro o czwartej zobaczę cię znowu! — w ślad za nią biegnie jeszcze ostatnie słowo Toma Hukana...

Szedł potem w ten jesienny wieczór bardzo powoli ulicami rojnego miasta.

Na rogu grała uliczna orkiestra: harmonia i skrzypce. Młoda kobieta w chustce na głowie śpiewała jedną z tych zakazanych piosenek, którymi żyła wtedy Warszawa. Piosenkę o bohaterstwie narodu, który, choć sponiewierany przez okrutnego okupanta, nie zapomniał o swojej narodowej dumie ale cierpiąc i krwawiąc, wierzy wytrwale w zwycięstwo.

W ślad za przechodzącym Tomem Hukanem uleciały słowa tamtej piosenki i, o dziwo, nieledwie wstrząsnęły nim

jak gdyby były dokończeniem płomiennych słów Michaliny Berdysz...

W zamyśleniu wszedł potem do swego ogromnego mieszkania — jak zawsze pustego i zimnego, bo i tym razem Wera, była nieobecna.

Tom nawet się nie spytał pokojówki, dokąd pani poszła. Chyba po raz pierwszy nie odczuł jej braku.

W swej samotności nie wszedł do buduaru pięknej pani, ażeby tam szukać o niej wspomnień w zapachach mocnych perfum i w lśniącej tafli wielkiego lustra. Usiadł w swoim gabinecie przy biurku, zapalił papierosa i zamyślił się.

Niespodziewane spotkanie z dawną kochanką zachwiało jego i tak już względą równowagę ducha.

Teraz, kiedy zestawiał w myślach Michalinę i Werę zrozumiął jeszcze dosadniej wielkość swojej życiowej pomyłki.

— Złączyłem się z kobietą bez serca! Z kobietą, dla której poświęciłem wszystko, a która wzamian za to nie ofiarowała mi nic! — budził się w jego sercu coraz wyraźniejsza niechęć.

— O, Michalina jest zupełnie inna! — zapala nowego papierosa. I znowu wraz z niebieskim dymem papierosa mijają minuty zamyślenia...

Wchodzi pokojówka anonując, że kolacja jest już na stole. Tom Hukan budzi się ze swoich kontemplacji i przechodzi do jadalni.

— A zatem pani wróciła? — Hu-

kan spogląda na stół, na którym bieleje jedno tylko nakrycie.

— Nie wróciła! — odpowiada krótko pokojówka.

Nigdy nie mógł przyzwyczaić się do takiego spożywania wieczery bez Wery. Dziś jednak spogląda obojętnie na puste miejsce swojej żony i myśli z pewną ulgą, że mimo wszystko nie jest taki samotny.

— Bo przecież jutro o czwartej w tamtej dalekiej cukierni czekać będzie na mnie Michalina! — przelotny uśmiech rozjaśnił chmurną jego twarz.

## ROZDZIAŁ TRZYDZIESTY

### DZIEWIĄTY.

W głębi duszy Michalina Berdyszówna wierzyła święcie, że Tom Hukan nie popełnił żadnej podłości. Ze jednak chodziło o los organizacji — a więc wielu setek ludzi — idąc na to zebranie, obejrzała się raz jeden i drugi, czy przypadkiem nie idzie za nią ten, o którym głośno ogólna fama, że współpracuje z Niemcami.

W pewnym momencie przeszła szybko przez jezdnię i skręciła w ul. Śniadeckich.

Przed dobrze jej znanym domem stał chłopak w zniszczonej akademickiej czapce.

(D. c. n.)



# SPORT

## Nie ma „zagranicy“

Szwedzi i Rumuni nie przyjechali na rniej tenisowy w Katowicach

Organizatorzy międzynarodowych Mistrzostw Tenisowych Polski nie doczekali się w rezultacie przyjazdu Szwedów i Rumunów. Ostatecznie grają dwaj Węgrzy i Czeska. To wszystko jeżeli chodzi o zagranicę. W trzecim dniu dość nieoczekiwaną porażkę poniósł Beldowski ulegając Niestrojowi 1:6, 2:6. Pozostałe wyniki przyniosły następujące rezultaty:

Panie: Miskova (Cz) — Dudaikówna 6:0, 6:1, J. Jedzejowska — Kolczowa 6:0, 7:5; Jaszkowiakówna — Mogielnicka 6:2, 6:3.

Panowie: Dezsos Vad — Korneluk 6:4, 6:2; Kończak — Horala 6:4, 6:2.

Mixty: Romińska, Wojciechowski — Niewiadomska Tomaszewska 2:6, 7:5, 6:3; Jaszkowiakówna, Beldowski — Paichłowa, Borowiczak 6:4, 6:2.

Deble: Hebda Popiawski — Niestroj, Chytrowski 8:6, 4:6, 6:4; Olejniszyn K. Tłoczyński — Buchalik Gutsfeld 6:2, 6:4.

## Solidne przygotowanie

Wstrzymają lekkoatletki przed meczem z Węgierkami

Polskie lekkoatletki zamierzają wystąpić na meczu z Węgierkami dobrze przygotowane. W dniach od 1 — 10 września zorganizowany zostanie w Olsztynie obóz dla kandydatek do reprezentacji.

Wzajem w nim udział: Maderówna, Milan, Stomczewska, Hejducka, Pelska, Pełkówna, Wajsbówna, Dobrzańska, Sidoradzka, Nowakowa i Stachowiczowa. Obok nich baczna uwagę zwróci kierownictwo na młode obiecujące zawodniczki, a więc przyjadą: Bułanka, Gąkowska, Wajsbówna (ze Śląska), Cieśliewicz, Gziesielówna, Gburkówna i Brachówna.

## Pisarski trenuje

pięściarzy Victorii

RKS „Victoria“ zawiadamia, że począwszy od dnia 19 sierpnia 1947 r. rozpoczynają się treningi boksejskie Klubu RKS „Victoria“ przy PZPB nr. 8 — Łódź, Kilińskiego 2 pod kierownictwem ob. Józefa Pisarskiego w każdy wtorek i czwartek o godzinie 17-tej.

## Będzie sztandar!

Na ten cel grają LKS — Huragan

Dnia 24 sierpnia 1947 r. o godzinie 11-tej na boisku miejskim w Rudzie Pabianickiej, ul. Rudzka 54, odbędzie się mecz piłki nożnej między drużynami:

LKS — RKS „Huragan“.

Dochód z powyższego meczu przeznaczony jest na ufundowanie sztandaru dla 5-go Pułku Lotnictwa Szturmowego.

Ze względu na szlachetny cel powyższej imprezy przypuszczamy, że wielu sportowców zjawi się w niedzielę na boisku w Rudzie Pabianickiej.

## Przyjadą Rosjanie

Łódź i Warszawa czeka na ich start

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego chce za wszelką cenę doprowadzić jeszcze w tym roku do startu lekkoatletów radzieckich w Polsce. W pertraktacjach z komitetem Kultury Fizycznej ZSRR podaje się terminy 20 i 21 września lub 27 i 28 września br. Wpierw zawodnicy występowałyby w Warszawie, a w parę dni później odwiedziłby Łódź. Ekipa radziecka składałaby się z 3 zawodników i 6 zawodniczek. Program zawodów przewiduje 10-złobój, a dla pań 100, 200 metrów i 80 m. płotki, skok wdal, sztafeta 4x100 m. dysk, kula, oszczep.

## Górnicy później

Igrzyska odłożono — brak gotówki

Wszystkie Związki Zawodowe organizowałyby igrzyska sportowe ubiegłej niedzieli. Nie odbyła się jedynie w Zabrzu Olimpiada Górników, ze względu na trudności finansowe Związku. Jednak inne Związki przyjdą z pomocą górnikom i zawody dojdą do skutku nieco późniejszym terminie.

# Protest ŁKS odrzucony!

Delegat Warty był już od rana w Warszawie. — Wezwanie telefoniczne przedstawiciela ŁKS. — Odwołanie do Zarządu PZPN

Ciężkiej wagi dokumenty długo muszą leżeć w szufladach naczelników różnych instytucji, nim nabiora mocy urzędowej i wreszcie ujrzą światło dzienne.

Tak było właśnie z głośnym protestem ŁKS w sprawie meczu z Wartą w Poznaniu. Wszyscy dokładnie już wiedzą jakie miało przebieg to sensacyjne spotkanie i gdy przy stanie 3:2 dla Łodzian w 31-szej minucie gry drugiej połowy sędzia p. Nowakowski z Warszawy, przed wykonaniem rzutu wolnego podyktował karny do ŁKS, który to właśnie karny, zniekształcił wynik na boisku.

ŁKS nigdy nie protestuje w zasadzie, gdyż uważa, że jedynie słabo wyrobione sportowo kluby szukają punktów przy zielonym stoliku, które utraciły w walce na boisku. W tym jednak wypadku pomyłka arbitra była tak rażąca i krzywdząca drużynę, że postanowił za protestować, tym bardziej, iż w tym właśnie wypadku przepisy wyraźnie mówią, że tego rodzaju pociągnięć sędziemu robić nie wolno.

Więcej jak miesiąc czekano na wyrok, w Warszawie panowało glucho milczenie. W międzyczasie zawieszono Czyżewskiego (ŁKS), za kopnięcie przeciwnika, na tym właśnie meczu, bez piłki, na przeciag dwu miesięcy a o proteście ani słowa! Wreszcie nadeszły wiado-

mości, że p. Nowakowski, sędzia tego spotkania, przebywa na urlopie, a ponieważ jego wyjaśnienia są niezbędne, musi się czekać z załatwieniem sprawy do chwili, aż on wróci do Warszawy.

Czekano cierpliwie, w końcu zakomunikowano półoficjalnie, że w ubiegły czwartek sprawa powysza znajdzie się na stole obrad W.G. i D. P.Z.P.N. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy na czwartkowy wieczór, gdy niespodziewanie w ŁKS zaczął dzwonić długo i przeciągle — obwieszając rozmowę zamieszko-

Telefonował p. Gieda ze stolicy i obwieścił, co następuje: Od rana dnia dzisiejszego (t.j. czwartku) bawi przypadkowo w Warszawie przedstawiciel Warty poznańskiej i będzie obecny w czasie narad popołudniowych — prosimy o przysłanie również przedstawiciela ŁKS-u.

Nie namyślając się wiele ŁKS wynajął taksówkę za 10.000 zł. — i na łeb na szyję pomknął nią p. Kowalski Zygmunt — mając odpowiednie pełnomocnictwa. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 17.30 przy udziale 9-ciu członków W. G. i D. oraz przedstawiciela Warty i ŁKS-u. Reprezentant Warty nie mówił nic — milczał jak grób. W trakcie wyjaśnień

zapytano sędziego Nowakowskiego, czy rzut wolny był wykonany, a dopiero potem podyktował jedenastkę, na co padła odpowiedź, że „nie widział egzekwowania rzutu wolnego, gdyż w tej chwili szedł w kierunku bramki ŁKS i do wykonawcy rzutu był odwrócony plecami“. Z kolei p. Kowalski zapytał p. Nowakowskiego, że skoro był plecami odwrócony do egzekutora — czy ma jakąkolwiek pewność, że gracz Warty prawidłowo wykonał rzut, że nie dotknął piłki ręką ewent. dwukrotnie raz po razie nie dotykał piłki nogą. Na to p. Nowakowski nic nie odpowiedział, gdyż jak wiadomo — całej tej sceny nie widział i nie oglądając się do tyłu szedł do bramki ŁKS-u.

Po tych wyjaśnieniach (przedstawiciel Warty nie puścił nawet parę słów) delegatów klubu poproszono o opuszczenie sali obrad i rozpoczęły się prawie godzinne debaty, po których ogłoszono wyrok: „protest ŁKS-u zostaje odrzucony jako bezpodstawny“.

Co było mówione w czasie tajnego posiedzenia nie jest ważne (mimo to znana nam jest treść dyskusji, która była dość zresztą sensacyjna), nie jest również istotne, jakim stosunkiem głosów przegłosowano protest.

Dla nas ważna jest kwestia zasadnicza, oświadczenia p. Nowakowskiego, są one aż nadto wyraźne i nie wymagają komentarzy.

Lecz na tym wszystkim nie koniec, ŁKS, uznając słuszność swego żądania i opierając się na zeznaniach p. Nowakowskiego odwołuje się od decyzji W. G. i D. — kierując swój protest do zarządu P.Z.P.N-u z prośbą o uchylenie tej decyzji. W ubiegłym roku słynny był protest Polonii (Bytom), która szukała sprawiedliwości u najwyższych władz piłkarskich, które nie zatwierdziły decyzji W.G. i D. — wydając wyrok odwrotny. Ważne zebranie P.Z.P.N-u zatwierdziło wniosek zarządu. W ten sposób W.G. i D. przegrał batalię. Czy i w tym wypadku historia się powtórzy — zobaczymy!

## „Zryw“ w Konstancynie

gra mecz piłkarski

W niedzielę, dnia 24 sierpnia br. odbędzie się w Konstancynie towarzyszyki zawody w piłkę nożną pomiędzy Klubami Sportowymi „Zryw“ (Łódź) — Konstancynów. Początek meczu o godz. 16.30.

## A lepsi niż B

W Nowym Targu zawodnicy zgrupowani na obozie kondycyjnym wzięci zostali z miejscem do galepu. Rozegrano spotkanie dwóch teamów: Polska A i Polska B. Zwyciężyli pierwsi, bramki dla Polski A zdobyli: Gracz 2, Spodzieła 1, dla teamu B Górski.

## Ach ten Zatopek!

Na 3 km. czas 8:08,8

Wszyscy lekkoatleci nie próżnia, a mając wspaniale zapowiadających się zawodników, uszczęśliwiają dla poprawienia ich formy stałe międzynarodowe imprezy.

Ostatnio w Brukseli bawili Francuzi i znana w Polsce ekipa amerykańska.

W ramach tych zawodów fenomenalny biegacz czeski Zatopek przebiegł 3000 metrów w czasie 8:08,8. Wynik ten jest najlepszym w świecie — uzyskanym na tym dystansie po wojnie.

Miotacz amerykański Bob Fitch „mechanik“ dyskiem niewiele... 54,66 m — co jest o 30 cm gorzej od jego własnego, nieuznanego do tej pory rekordu światowego.

## Najlepsi biegacze świata

Szwedzi, Amerykanie, Czesi i Finnowie osiągnęli „wyśrubowane“ czasy

W sezonie bieżącym biegacze na całym świecie osiągnęli doskonałe wyniki. Poniżej podajemy tabelę pięciu najlepszych rezultatów w siedmiu konkurencjach. Oprócz nazwisk Amerykanów, jednego Nowozelandczyka, Szwedów i Finów dwa pierwsze miejsca okupuje fenomenalny Czech Zatopek, jego rodak Cevona jest czwarty na 1500 m. Jak wynika z cyfr poniższych lekkoatletom polskim daleko jeszcze nawet do miejsc dziesiątych, nie mówiąc już o czołowych.

Wyniki: 110 m p. pl.: — 1) Dillard (USA) — 13,9 sek. 2) Dixon (USA) — 14 sek. 3) Porter (USA) — 14 sek. 4) Cumming (USA) — 14,1 sek. 5) Scott (USA) — 14,2 sek.

400 m p. pl.: 1) Smith (USA) — 51,8 sek. 2) Storskrubb (Finl.) — 52,5 sek. 3) Larsson (Szwec.) — 52,5 sek. 4) Connor (USA) — 52,7 sek. 5) Krik (USA) — 53,0 sek.

800 m.: 1) Harris (Nowa Zelandia) — 1:49,4

2) Fulton (USA) — 1:49,5, 3) Honseune (Fr.) — 1:49,8, 4) Peaman (USA) — 1:50,1 sek. 5) Storskrubb (Finl.) — 1:50,1.

1500 m.: — 1) Strand (Szwec.) — 3:43 2) Eriksson (Szw.) 3:44,4 3) Bergqvist (Szwec.) — 3:46,6 4) Cevona (CSR) — 3:50,6 5) Kainlauri (Finl.) — 3:51,4.

3000 m.: 1) Zatopek (CSR) — 8:08,8 2) Slikhuis (Hol.) — 8:10,3 3) Ahlden (Szwec.) — 8:10,8 4) Nyberg (Szwec.) — 8:15,6 5) Karlsson (Szw.) — 8:18,2.

5000 m.: 1) Zatopek (CSR) — 14:08,2 2) Heino (Finl.) — 14:15,4, 3) Ahlden (Szwec.) — 14:27,2 4) Albertsson (Szwec.) — 14:30,8 5) Karlsson (Szwec.) — 14:31,4.

10.000 m.: 1) Heino (Finl.) 30:07,4 2) Nystrom (Szwec.) — 30:14,4 3) Tillman (Szwec.) — 30:18,4 4) Koenenen (Finl.) — 30:34 5) Joensuu (Finl.) — 30:34.

## W poszukiwaniu talentów pięściarskich

Obóz dla juniorów cięższych wag. — Podróże trenera Sztama

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZB zatwierdzono dokładny program wyszkoleniowy w związku ze zbliżającymi się Igrzyskami Olimpijskimi. Pierwszym etapem pracy będzie podróż inspekcyjna trenera Sztama po całym kraju, który od 1.X.47 r. do końca grudnia objędzie ważniejsze ośrodki pięściarstwa w Polsce, deglądnie treningów w poszczególnych klubach, przeprowadzi kurs doszkoleniowy dla przodowników i instruktorów, który trwa 28 godzin, po dwie godziny dziennie, oraz przeprowadzi treningi najbardziej zaawansowanych zawodników.

Marszruta Sztama przedstawia się jak następuje: Okręg łódzki 1 — 15 września, warszawski 16 — 30 września, śląski i krakowski 1 — 15 października, częstochowski 2 — 15 listopada, szczeciński 16 — 30 listopada, lubelski 1 — 14 grudnia.

Tymczasem w Sopocie w czasie drugiego turnusu obozu pięściarskiego dla juniorów (wagi od lekkiej do ciężkiej) rozegrano mistrzostwa Polski. Pierwsze spotkania odbyły się następujące wyniki:

W wadze lekkiej: Kaczmierzak (Poznań) zwyciężył na punkty Bonikowskiego (Łódź), po najciekawszej walce dnia, w drugiej parze tej samej kategorii Baranowski (Pomorze) wypunktował Musiela (Gdańsk).

W półśredniej pierwsze spotkanie przyniosło zwycięstwo Pietrzykowskiemu (Śląsk) nad Lysakowskim (Wrocław). W drugiej walce Kaczmarek (Poznań) zdecydowanie pokonał na punkty Kowalskiego (Gdańsk).

W wadze średniej Markiewicz (Łódź) zwyciężył przez techniczny nokaut w II starciu Murawskiego (Szczecin).

W półciężkiej Ratyński (Pomorze) po zwycięskiej walce wygrał z Żelazskim (Wrocław).

Wreszcie w wadze ciężkiej Włodecki (Wrocław) zwyciężył Franka (Poznań) po walce stojącej na słabym poziomie.

Po pierwszym dniu zawodów najlepszą formę wykazali: Markiewicz, Kaczmarek, Bonikowski, Musiela i Ratyński. Jak więc widzimy — dwóch Łodzian Markiewicza i Bonikowskiego rokują duże nadzieje na przyszłość.



Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 gościnnie Wystąpią: Zofia Grabowska i Aleksander...

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Dziś i codziennie o 19.30 komedia Aldo de Benedettiego p.t. „SZKARLATNE RÓŻE” z udziałem znakomitego komika Kazimierza...

W niedzielę dnia 24 bm. 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30. Kasa Teatru „Sirena” czynna od godz. 10-tej do 13 i od 16-tej.

WIELKA ZNIŻKA CEN! NA SEZON ZIMOWY PŁASZCZE

damskie zimowe od 8400.— z kołnierzem futrzanym 12800.— futra damskie, pelisy z kołnierzem futrzanym 24600.— blamy (spody futrane) 7800.— palta męskie od 8400.— 19200.— regiany dawniej 10500 obecnie 8500.—

GARNITURY

meskie 6000.— 15500.— bryczesy, spodnie w dużym wyborze Zniżki dla członków Związków Zawodowych za okazaniem legitymacji!

JÓZEF STANKIEWICZ

Piotrkowska 18 (skien w podwórzu) Firma egzystująca od roku 1922

Zapisy chłopców do 1 klasy I Gimnazjum Przemysłowego Państwowych Zakładów Przemysłu Bawlnianego

w Łodzi, ulica Przełazna Nr. 68 odbędzie się do dnia 30-go sierpnia b. r. w godz. 9-13. Warunki przyjęcia: ukończenie 7 klas szkoły powszechnej i nieprzekroczonej 18 rok życia. Uczniowie otrzymują stypendium w wysokości 1.000 zł. miesięcznie.

Teatr Letni BAGATELA

Piotrkowska 94 DZIS codziennie o g. 20-ej BALET PARNELLA ulko do dnia 31 b. m. W niedzielę dnia 24 bm. dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 20-ej Kasa Teatru „Bagatela” czynna całą dzień. Tel. 272-70.

Gimnazjum Przemysłowe Państwowych Zakładów Przemysłu Bawlnianego

Wielnianego Łódź, ul. Kopczyńskiego 20. Przyjmuje zapisy uczniów do klasy pierwszej od dnia 26 sierpnia br. Kancelaria czynna od 10-13-ej. Dyrekcja.

OGZOSZENIA DROBNE

LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 1, tel. 216-48, 10-19. Dr CHECINSKI skóra wenerologiczna Piotrkowska 157, 7-8, 3-6, 24332. Dr KONAR WACŁAW rastrolog, Narutowicza 36, tel. 119-95, 25344. Dr LENCZEWSKI choroby kobiece i akuzjeria, Sienkiewicza 51-7, 24374. Dr FALKOWSKI specjalista chirurg-urolog, Piotrkowska 23, 3-4, 25813. Dr MIRSKI akuzjeria, choroby kobiece, Żeromskiego 37, tel. 257-23, 24343. STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórnego-wenerologicznego, Główna 62-76 od g. 19-ej, 24480. Dr ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuzjeria, Przyjmuje 2-6, główny 9, tel. 166-28, 25521.

DR ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece akuzjeria, powróciła i przyjmuje obecnie Łódź ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8, tel. 212-22 codziennie godzina 3-6 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, 26061.

DR JERZY TETER Ginekologia i położnictwo, Piotrkowska 125, Przyjmuje 4-6, 25889.

LEK-DENT, Sobińska Zofia Legionów 17 powróciła, tel. 257-54, 26122.

AKUSZERKA Woitasiewicz, abiturientka Warszawskiej kliniki profesora Gronadzkiego przyjmuje - Pomorska 43, 24348.

AKUSZERKA - masażystka Eugenia Chwist, długoletnia praktyka w szpitalach warszawskich ostatnio łódzkich przyjmuje Rembelskiego 13 (Noworodowska) tel. 181-97, 25885.

PIANINO do sprzedania firmy Seidel w dobrym stanie. Nawrot 7 m 10 Magister 25962.

SAMOCHOZ „Fiat 1100” pierwszorządny stan zapasowym motorem do sprzedania, Wiadość tel. 168-66, 25901.

PIANINO krzyżowe czarne nowe sprzedam wiadomość tel. 168-66, 25901.

WOZKI dla dzieci solidne wykonanie niedrogo Kilińskiego 43 w podwórzu, 25836.

KUPIMY natychmiast rozplacacz graficzny. Zgłoszenia: Film Rysunkowy, Kilińskiego 210, 25901.

SREBRO - złom kupuje w każdej postaci firma B. Kantor i H. Zieliska, Łódź, Grand Hotel, 25127.

POPULARNY Skład Mebli S. Gabala - Powełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka), tel. 175-75, poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabiny, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotela i łózka, wykonania solidne i punktualnie, 24784.

SPRZEDAM wilczy Jasnosiaka 120 (Sikawa) od 8-12 i 17-20, 25990.

SPRZEDAM owerlock 3-y nitkowy i płaszcz męski gabardynowy Nowożycki 5 m. 5, 25991.

OKAZYJNIE sprzedam waga uchylna, lodówkę gazową, kontuar, szafę i inne Narutowicza 1 dozorca od 18-19-ej, 25992.

SPRZEDAM gołębie rzymskie oibrzmy, dwie nowe deki motocyklowe, patefon szafkowy nowy tanio, tel. 14404 Łódź, 25993.

MAGIEL tanio sprzedam tel. 212-64 obejrzeć Bandurskiego 14 dozorca, 26017.

SPRZEDAM domek, willę, plac wiadomości Brzezińska 18. I piętro. Marciński od 16-20, 26018.

SAMOCHOZ 2 osobowy na chodzie z papierami okazjnie sprzedawarsztat samochodowy, Żeromskiego 40, 26019.

SPRZEDAM Fisharmone okazjnie Łódź, Nawrot 22, Warsztat Muzyczny, 26021.

SPRZEDAM futro męskie pierwszorządne, Piotrkowska 109, lewa oficyna, I wejście, I piętro m. 10 od 9-11, 26022.

SPRZEDAM Motocykl DKW 350 typ. 44 nowy Radwańska 4a m. 1, 26073.

KIOSK do sprzedania oszklony z wystawą na wiet na kółkach, wiadomość tel. 127-00.

RADIO wysokiej klasy sprzedam Obornicka 24 m. 10 przy Limanowskiej, 26076.

RADIO wysokiej klasy sprzedam Gliniana 32 przy Limanowskiej, 26076.

DKW 200 okazjnie do sprzedania Pabianice Żeromskiego 16, 26077.

SPRZEDAM: stół kuchenny zmywakami krzesłami 2 stoliki, Gdańska 105 m. 1, 26078.

WAGI Kupno-sprzedaz. Naprawę - Siempiowanie skutecznia, Piotrkowska 9, 26079.

KUPCY prowincjonalni zapotrąją się korzystnie we wszelkie towary w D/H Kotwica Piramowicza 12 przy dworcu fabrycznym, 26080.

SPRZEDAM Radio Super z okiem, Wschodnia 45-11, 26117.

SPRZEDAM maszynę saneczkową 8-80, reka-wieczarkę 8 na chodzie, dziurkarkę Singera. Wiadość Napiórkowskiej 194, 26118.

SPRZEDAM Locomobile 24 km 8 atm. Wiadość Pabianice, Warszawska 82, 26119.

SPRZEDAM okazjnie samochód osobowy Opel Olympia na chodzie Lipowa 85, 26120.

MOTOCYKL 100 cm do sprzedania Krasickiego 6, tel. 108-38, 26128.

SPRZEDAM Locomobile 24 km 8 atm. Wiadość Pabianice, Warszawska 82, 26119.

SPRZEDAM okazjnie samochód osobowy Opel Olympia na chodzie Lipowa 85, 26120.

MOTOCYKL 100 cm do sprzedania Krasickiego 6, tel. 108-38, 26128.

SPRZEDAM Locomobile 24 km 8 atm. Wiadość Pabianice, Warszawska 82, 26119.

SPRZEDAM okazjnie samochód osobowy Opel Olympia na chodzie Lipowa 85, 26120.

MOTOCYKL 100 cm do sprzedania Krasickiego 6, tel. 108-38, 26128.

SPRZEDAM Locomobile 24 km 8 atm. Wiadość Pabianice, Warszawska 82, 26119.

SPRZEDAM okazjnie samochód osobowy Opel Olympia na chodzie Lipowa 85, 26120.

MOTOCYKL 100 cm do sprzedania Krasickiego 6, tel. 108-38, 26128.

SPRZEDAM Locomobile 24 km 8 atm. Wiadość Pabianice, Warszawska 82, 26119.

SPRZEDAM okazjnie samochód osobowy Opel Olympia na chodzie Lipowa 85, 26120.

MOTOCYKL 100 cm do sprzedania Krasickiego 6, tel. 108-38, 26128.

SPRZEDAM Locomobile 24 km 8 atm. Wiadość Pabianice, Warszawska 82, 26119.

SPRZEDAM okazjnie samochód osobowy Opel Olympia na chodzie Lipowa 85, 26120.

MOTOCYKL 100 cm do sprzedania Krasickiego 6, tel. 108-38, 26128.

SPRZEDAM Locomobile 24 km 8 atm. Wiadość Pabianice, Warszawska 82, 26119.

SPRZEDAM okazjnie samochód osobowy Opel Olympia na chodzie Lipowa 85, 26120.

MOTOCYKL 100 cm do sprzedania Krasickiego 6, tel. 108-38, 26128.

SPRZEDAM Locomobile 24 km 8 atm. Wiadość Pabianice, Warszawska 82, 26119.

SPRZEDAM okazjnie samochód osobowy Opel Olympia na chodzie Lipowa 85, 26120.

MOTOCYKL 100 cm do sprzedania Krasickiego 6, tel. 108-38, 26128.

SPRZEDAM Locomobile 24 km 8 atm. Wiadość Pabianice, Warszawska 82, 26119.

SPRZEDAM okazjnie samochód osobowy Opel Olympia na chodzie Lipowa 85, 26120.

MOTOCYKL 100 cm do sprzedania Krasickiego 6, tel. 108-38, 26128.

SPRZEDAM Locomobile 24 km 8 atm. Wiadość Pabianice, Warszawska 82, 26119.

SPRZEDAM okazjnie samochód osobowy Opel Olympia na chodzie Lipowa 85, 26120.

MOTOCYKL 100 cm do sprzedania Krasickiego 6, tel. 108-38, 26128.

SPRZEDAM Locomobile 24 km 8 atm. Wiadość Pabianice, Warszawska 82, 26119.

SPRZEDAM okazjnie samochód osobowy Opel Olympia na chodzie Lipowa 85, 26120.

ZAGINAŁ młody Dog z brązową obrozą. Od-prowadzić za wynagrodzeniem 11 Listopada 22 (piekarnia), 26048.

ZGINIĄ suzcka-foksyler biały. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Narutowicza 56-31 Dr. Konar, 26108.

NAPRAWIA bez śladu uszkodzona garderobę jedynie Tkalinia Sztuczna (Maria Frankowska) Wieckowskiego 23 - 2 (Śródmiejska), 26107.

15 SIERPNIA zaginiął chłopiec Piotr Lang 6-o letni w białych spodniach, kolorowej bluzce i czarnych bucikach Wy-szedł z domu i więcej nie wrócił wiadomość Pabianice Karniszewska 8. Proszę o wiadomość za wynagrodzeniem, 26106.

WYKONUJE orły do standardów (haft) Sienkiewicza 109 m. 29, 26105.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

WYKONUJEMY szybko, solidnie, elegancko wszelkie roboty na drutach Pracownia Robót Ręcznych „Zofia”, Główna 35, 26104.

POTRZEBNA pomoćni-ca domowa z samodziel-nym gotowaniem Piotr-kowska 135-1 od 9 ra-no, 26088.

POTRZEBNA pomocdo-mowa z gotowaniem - wiadomość J. Pujdak, Piotrkowska 83 (sklep), 26089.

POSZUKUJE starszej inteligentnej osoby do samodzielnego zajęcia się dzieckiem, domem, tel. 179-25, 26091.

MASZYNISTKA-KORE-SPONDENTKA siła kwalifikowana potrzebna zgłoszenia F.P.P. Łódź, Śródmiejska 22, 26092.

POTRZEBNA pracow-nica domowa z dobrym go-towaniem Gdańska 90 apteka, 26096.

POTRZEBNA pomocdo-mowa umiejąca goto-wać, Legionów 17 m. 4, 26097.

POTRZEBNA pomocdo-mowa Łódź, Julianów ul. Cedrowa 4 M. Sapien-ja, 26098.

POTRZEBNE natych-miast specjalistki do ro-bót na drutach. Pracow-nia Robót Ręcznych „Zo-fia”, Główna 35, 26099.

POTRZEBNA pomocdo-mowa umiejąca goto-wać, Legionów 17 m. 4, 26097.

POTRZEBNA pomocdo-mowa Łódź, Julianów ul. Cedrowa 4 M. Sapien-ja, 26098.

POTRZEBNE natych-miast specjalistki do ro-bót na drutach. Pracow-nia Robót Ręcznych „Zo-fia”, Główna 35, 26099.

POTRZEBNA pomocdo-mowa umiejąca goto-wać, Legionów 17 m. 4, 26097.

POTRZEBNA pomocdo-mowa Łódź, Julianów ul. Cedrowa 4 M. Sapien-ja, 26098.

POTRZEBNE natych-miast specjalistki do ro-bót na drutach. Pracow-nia Robót Ręcznych „Zo-fia”, Główna 35, 26099.

POTRZEBNA pomocdo-mowa umiejąca goto-wać, Legionów 17 m. 4, 26097.

POTRZEBNA pomocdo-mowa Łódź, Julianów ul. Cedrowa 4 M. Sapien-ja, 26098.

POTRZEBNE natych-miast specjalistki do ro-bót na drutach. Pracow-nia Robót Ręcznych „Zo-fia”, Główna 35, 26099.

POTRZEBNA pomocdo-mowa umiejąca goto-wać, Legionów 17 m. 4, 26097.

POTRZEBNA pomocdo-mowa Łódź, Julianów ul. Cedrowa 4 M. Sapien-ja, 26098.

POTRZEBNE natych-miast specjalistki do ro-bót na drutach. Pracow-nia Robót Ręcznych „Zo-fia”, Główna 35, 26099.

POTRZEBNA pomocdo-mowa umiejąca goto-wać, Legionów 17 m. 4, 26097.

POTRZEBNA pomocdo-mowa Łódź, Julianów ul. Cedrowa 4 M. Sapien-ja, 26098.

POTRZEBNE natych-miast specjalistki do ro-bót na drutach. Pracow-nia Robót Ręcznych „Zo-fia”, Główna 35, 26099.

POTRZEBNA pomocdo-mowa umiejąca goto-wać, Legionów 17 m. 4, 26097.

POTRZEBNA pomocdo-mowa Łódź, Julianów ul. Cedrowa 4 M. Sapien-ja, 26098.

POTRZEBNE natych-miast specjalistki do ro-bót na drutach. Pracow-nia Robót Ręcznych „Zo-fia”, Główna 35, 26099.

POTRZEBNA pomocdo-mowa umiejąca goto-wać, Legionów 17 m. 4, 26097.

POTRZEBNA pomocdo-mowa Łódź, Julianów ul. Cedrowa 4 M. Sapien-ja, 26098.

POTRZEBNE natych-miast specjalistki do ro-bót na drutach. Pracow-nia Robót Ręcznych „Zo-fia”, Główna 35, 26099.

POTRZEBNA pomocdo-mowa umiejąca goto-wać, Legionów 17 m. 4, 26097.

POTRZEBNA pomocdo-mowa Łódź, Julianów ul. Cedrowa 4 M. Sapien-ja, 26098.

POTRZEBNE natych-miast specjalistki do ro-bót na drutach. Pracow-nia Robót Ręcznych „Zo-fia”, Główna 35, 26099.

POTRZEBNA pomocdo-mowa umiejąca goto-wać, Legionów 17 m. 4, 26097.

POTRZEBNA pomocdo-mowa Łódź, Julianów ul. Cedrowa 4 M. Sapien-ja, 26098.

POTRZEBNE natych-miast specjalistki do ro-bót na drutach. Pracow-nia Robót Ręcznych „Zo-fia”, Główna 35, 26099.

POTRZEBNA pomocdo-mowa umiejąca goto-wać, Legionów 17 m. 4, 26097.

POT